DOI: 10.24425/hsm.2018.124633

ETHAN KLEINBERG, JOAN WALLACH SCOTT, GARY WILDER
TEZY O TEORII I HISTORII ▪

Prolog:
dedykowany Klio,
muzie historii

Klio, córko Dzeusa, wyśpiewaj gniew Teorii
w obliczu gwałtu na Tobie oddanym.
Ty, która o Muzach rzekłaś Hezjodowi,
„my głosim to, gdzie prawda z wymysłem się splata,
ale i szczerą prawdę głosim też dla świata".

Nadszedł czas, by na jaw wyszły rzeczy prawdziwe;
Teoria została zhańbiona w domu twoim,
wyrzucona przez imperia empiryzmu,
fetyszyzm archiwów, dyktaty dyscypliny,
egzekucję ortodoksji i bezpłodne snucie opowieści.

Bez Teorii, Historia jest tylko bajką
opowiadaną przez zwycięzców i moralistów, nie znaczącą nic
poza samą sobą.

Bez Teorii, działania władzy
i źródła niesprawiedliwości pozostają okryte tajemnicą,
nieprzeniknione dla nas śmiertelnych.

Nasze postrzeżenia, ograniczone do opisu,
pozbawiają nas krytycznej myśli, której tak
rozpaczliwie potrzebujemy, nawet do zgłębiania tych skarbnic
pamięci, które pozostają w twoim władaniu.

O Klio, zwracamy się do Ciebie.
Prosimy, wysłuchaj, naszych głosów gniewu.
Tymi tezami o Teorii i Historii prosimy
o uświęcenie naszej misji i wstawienie się za nami
u bogów.

▪ Przekładu dokonano na podstawie tekstu: Ethan Kleinberg, Joan Wallach Scott, Gary Wilder, „Theses on Theory and History", https://theoryrevolt.com/ (dostęp: 31.05.2018).

O GRANICACH HISTORII DYSCYPLINARNEJ

I.1 *Historia akademicka nigdy nie przekroczyła swych empirycznych początków tkwiących w osiemnastym wieku*. Nie mamy przez to na myśli wcześniejszej sceptycznej postawy Davida Hume'a, lecz metodę naukową nieodłącznie związaną z pozytywizmem, którą Horkheimer nazwał „nowoczesnym empiryzmem", a przyjętą później powszechnie w naukach humanistycznych. Historia akademicka nadal pozostaje wierna tej metodzie zbierania faktów w celu tworzenia interpretacji przez odnoszenie ich do rzekomo danych kontekstów i organizowanie w chronologicznie ułożone narracje.

I.2 *W zasadzie historia akademicka promuje ufundowany na metodologicznym fetyszyzmie dyscyplinarny esencjalizm*. Traktując zreifikowane zjawiska (*appearances*) - tj. dostępne bezpośredniej obserwacji źródła (*evidences*), najlepiej o charakterze archiwalnym - jako ucieleśnienie rzeczywistości zawierające prawdę o relacjach społecznych, [historia] ocenia badania na podstawie tego, czy empiryczna metoda została umiejętnie zastosowana. Dyscyplina ta kształci raczej erudytów (*scholars*) niż myślicieli, których postrzega w kategoriach technokratycznych. Historycy piszą zazwyczaj dla innych zawodowych historyków, zwracając szczególną uwagę na dyscyplinarne normy i dla strażników, od których zależy ich kariera naukowa i awanse. Ta cechowa mentalność wspierana jest przez etos wyspecjalizowanych „ekspertów", wyrobników, którzy instrumentalnie wykorzystują swoje „ekspertyzy" w celu udowodnienia przynależności [do cechu] i potwierdzenia swojego w nim statusu.

I.3 *Aktualna obsesja na punkcie „metodologii" zasadza się na takim właśnie „wyrobniczym" podejściu; zakłada się, że sposób tworzenia wiedzy historycznej czy droga ku niej jest tylko jedna, a tych, którzy z niej zeszli uważa się za straconych*. Ten nacisk na metodologię zawęża dyscyplinarną ścieżkę historii, oślepiając badaczy i czytelników i uniemożliwiając dostrzeżenie innych możliwych dróg wiodących do przeszłości. Kształcenie w zakresie teorii odsłania natomiast logikę, pułapki i zalety kryjące się za wyborem jednej z dróg.

I.4 *Za owym fetyszyzmem metody kryje się niekwestionowana lojalność wobec „realizmu ontologicznego”.* Zasadnicze dla tej epistemologii jest przywiązanie do danych empirycznych, które pełnią rolę podniesionej podłogi (*false floor*) wspierającej założenie, że minione wydarzenia są obiektywnie dostępne i gotowe na odkrycie, opis i interpretacje. Tutaj właśnie ujawnia się tautologia: empiryczna metodologia umożliwia władzę realizmu [ontologicznego], który z kolei jest gwarantem sukcesu empirycznej metodologii.

I.5 *Historia jako dziedzina wspiera system dyscyplinowania i karania*. Nagradzani są ci, którzy wydają się awangardowi i zabezpieczają swoją pozycję, organizując myślenie wokół powszechnie akceptowanych konwencji, potępiani zaś ci, którzy wyznaczają nowe terytoria. Przez „nowe terytoria” rozumiemy tutaj nie tyle nowe tematy, ile alternatywne poznawczo badania, orientacje lub założenia badawcze. Zdyscyplinowani są przez cech nagradzani, a innowatorzy – karani. Proces dyscyplinowania jest szczególnie widoczny w recenzjach publikacji zgłaszanych do czasopisma firmowanego przez Amerykańskie Towarzystwo Historyczne (*American Historical Association*). Dyscyplinowanie odbywa się poprzez praktykę [opiniowania tekstów] przez wielu anonimowych recenzentów, którzy nadzorują terytorium dyscypliny, a następnie gratulują sobie i autorom naukowego obiektywizmu i wynikającej z tego merytokracji. Wyjaławiający efekt tego procesu skutkuje artykułami, które mogą poszerzać dziedzinę w sensie geograficznego i tematycznego zasięgu, lecz są niezwykle homogeniczne, jeżeli chodzi o podejścia teoretyczne i metodologiczne. Angażowanie wielu recenzentów tworzy otoczkę demokratycznej merytokracji, ale przydaje także jeszcze większej władzy redaktorom, którzy dokonując selekcji opinii, wybierają teksty, które powinny zostać skierowane do druku. W sposób nieunikniony skłania to autorów do łagodzenia argumentów i wycofywania się ze stwierdzeń, by w ten sposób przyciągnąć jak najszerszy krąg czytelników i zminimalizować potencjalne ataki. Zazwyczaj na stronach czasopisma ukazuje się to, co jest już znane. Zarówno to [*American Historical Review*], jak i inne czasopisma historyczne reprodukują sprofesjonalizowaną wiedzę zdroworozsądkową, potwierdzają cechową solidarność i odtwarzają granice pomiędzy swoimi a obcymi (*insiders and outsiders*).

I.6 Redaktor AHR ogłosił ostatnio plan „dekolonizacji” czasopisma – skorygowania „trwającej całe dziesięciolecia praktyki ekskluzji, w czasie których kobiety, kolorowi, imigranci, grupy

skolonizowane i tubylcze były efektywnie uciszane jako twórcy wiedzy i podmioty badań historycznych". Cel ten ma zostać osiągnięty przez dywersyfikację rady redakcyjnej i autorów recenzowanych książek oraz wybór recenzentów. Deklaruje się także pozyskiwanie artykułów od bardziej zróżnicowanego grona badaczy. Są to przyjmowane z zadowoleniem i dawno oczekiwane reformy. Redaktor zaznaczył jednak, że „procedura oceny zgłoszonych artykułów" nie ulegnie zmianie, ponieważ obowiązujący „proces anonimowego recenzowania" jest „wystarczająco demokratyczny". Tak więc dział recenzji będzie koncentrował się na prowincjach i koloniach, ale redaktorzy przyznają, że artykuły wiodące nadal pozostaną pod rządami imperium. Nie zauważają oni jednak, że dekolonizacja pisma musi zawierać przemyślenie norm badawczych i rodzajów wiedzy umożliwiających ekskluzję, w której przez długie lata AHR uczestniczyło. Skupiając się wyłącznie na socjologicznie zdywersyfikowanych badaczach i geograficznie zróżnicowanej tematyce, empiryczna metodologia i realistyczna epistemologia pozostaną nienaruszone jako niekwestionowany fundament dyscypliny. Podsumowując, istniejąca hegemonia zostaje utrzymana za pomocą symbolicznej deklaracji różnorodności, której celem nie jest transformacja [dyscypliny], ale wchłonięcie (*co-opt*) [potencjalnie subwersywnych praktyk]. *Rzeczywista dekolonizacja zarówno dziedziny, jak i czasopisma, może nastąpić tylko przez radykalne przeprojektowanie* (reimagining) *właściwego zastosowania i wykorzystania teorii w historii*.

I.7 *Zakładając, że historycy analizują (dynamiczny i zmieniający się charakter) formacji, relacji i doświadczeń społecznych oraz towarzyszących im znaczeń, nie mogą się oni obyć bez solidnych podstaw teorii krytycznej* (czy to semiotycznej, psychoanalitycznej, marksowskiej, hermeneutycznej, fenomenologicznej, czy też strukturalistycznej, poststrukturalistycznej, feministycznej, postkolonialnej, *queerowej* itd.) oraz bez zrozumienia historii wiedzy historycznej i teorii historii (teorii podbudowujących analizy historyczne). Przekroczenie fałszywej opozycji pomiędzy historią a teorią stanie się możliwe dzięki zbudowaniu ugruntowanej na teorii historii oraz historycznie ugruntowanej teorii. Jedynie nieliczne instytuty historii zatrudniają badaczy zajmujących się teorią historii czy teorią krytyczną, zazwyczaj opierając się na okazjonalnie oferowanych kursach prowadzonych przez zainteresowanych tą tematyką swoich pracowników czy kierując studentów na zajęcia prowadzone w innych instytutach. Taka sytuacja nie tylko deprecjonuje „teorię", traktując ją jako peryferyjną wobec „prawdziwej" roboty historycznej, lecz

także skłania studentów do myślenia o teorii jako dodatkowym zadaniu, które nie stanowi integralnej części myślenia i pisarstwa historycznego.

I.8 *Normalne (i normalizujące) podejście historii do kształcenia doktorantów ujawnia (i wzmacnia) jej anty-teoretyczną i bezrefleksyjną* (*unreflexive*) *orientację*. Zasadnicze elementy tego kształcenia stanowią zazwyczaj zajęcia z historiografii i seminaria badawcze. Kursy koncentrują się na przyswojeniu przez studentów książek formujących kanon danej subdyscypliny (syntezy), opanowaniu wiedzy na temat miejsca–czasu–problemu (sprawdzanej w trakcie egzaminów kierunkowych) oraz technik badawczych (stosowanie przez studentów z większym lub mniejszym sukcesem normatywnych metodologii badań historycznych, które mogą być modyfikowane w trakcie prowadzonych przez nich badań). Z kolei przeznaczone dla doktorantów seminaria badawcze uzależniają ich zaliczenie od napisania opartego na źródłach publikowalnego tekstu tak, jakby „robienie historii" było oczywistym technicznym przedsięwzięciem, dla zrealizowania którego studenci muszą jedynie nabyć metodologiczny nawyk zbierania danych faktograficznych (*factual evidence*), które następnie zostaną umieszczone w kontekście i opowiedziane (*narrated*). Mimo że oferowane są zajęcia tematyczno-teoretyczne (np. przystosowane do oczekiwań historyków kursy dotyczące *gender*), rzadko wymaga się od doktorantów historii, by studiowali historię „historii" jako rodzaj wiedzy, epistemologię nauk humanistycznych czy też teorię krytyczną.

I.9 *Historia dyscyplinarna zazwyczaj marginalizuje refleksję na temat jej własnych warunków możliwości* (*conditions of possibility*), dotyczy to m.in. rozważań, czym jest źródło historyczne, jak metody mogą prefigurować uznanie argumentów bazujących na danych źródłach za uzasadnione i poprawne, jak poprawność takich twierdzeń wiąże się z obowiązującymi przeświadczeniami na temat porządku społecznego i transformacji historycznych, relacji pomiędzy formami społecznymi a kształtem wiedzy, między akceptowalnymi sposobami budowania relacji i wiedzy, normatywnymi porządkami a normalizującymi pojęciami, w końcu na temat społeczno-politycznych uwarunkowań, które naddeterminują (*over-determine*) intelektualne, zawodowe i instytucjonalne orientacje, priorytety i hierarchie historyków. Owe normy kształcenia i publikowania umacniają tendencje historii akademickiej do sztucznego separowania danych

empirycznych od teorii, faktów od pojęć, badań od myślenia. Prowadzi to do reifikacji „teorii" jako gotowych do użycia ram, które mogą zostać „przyłożone" do danych.

I.10 *Teoretyczne ramy i pojęcia, które nie odpowiadają realistycznej epistemologii i empirycznej metodologii historii dyscyplinarnej, zazwyczaj są przesuwane do – czy gettoizowane w – historii „intelektualnej", która często odnosi idee do społeczeństwa w sposób, który raczej potwierdza, niż eliminuje konwencjonalne założenia dyscypliny*. Jeżeli chodzi o stawianie refleksyjnych pytań wobec epistemologii historii i norm historiograficznych, historia intelektualna sama w sobie ma taki sam potencjał jak inne subdyscypliny badań historycznych. Historycy intelektualni myślący heterodoksyjnie (np. w modusie poststrukturalizmu, psychoanalizy, marksizmu) opisują idee, lecz rzadko wykorzystują teorie jako punkt wyjścia, metody czy ramy w swoich własnych analizach historycznych.

I.11 *Anty-teoretyczne zafiksowanie historii na faktach empirycznych i realistycznym rozumowaniu, tak czy inaczej pociąga za sobą niezbadane założenia teoretyczne* dotyczące czasu i miejsca, intencji i sprawstwa, bliskości i przyczynowości, kontekstu i chronologii. Wprawdzie mimowolnie, ale działanie te wzmacniają naukowe i polityczne *status quo*.

O OPORZE WOBEC TEORII

Opór historii wobec teorii przybiera różne formy:

II.1 *Krzywdzącego różnicowana pomiędzy sfeminizowaną filozofią a zmaskulinizowaną historią*. I tak, drwi się z filozofii jako z frywolnego pląsu z „ekstrawagancką French Theory", podczas gdy historię chwali się za solidną i ciężką pracę. Przypomina się wizerunek prawdziwego historyka wspinającego się z trudem po 100 schodach archiwum w Lyonie w poszukiwaniu faktów (jak to przedtem robili skruszeni pielgrzymi). Filozofia jest potępiana za spekulatywność (f), a historia nagradzana za obiektywizm (m). „Szlachetny sen" (*noble dream*) czystej nauki (m) nigdy nie opuścił dyscypliny; podczas gdy niegdyś spleśniałe żyto stało u podstaw wyjaśnienia zrywu

rewolucji francuskiej, dzisiaj „nauka" historyczna przybiera kształt badania starożytnych szczątków testami DNA oraz stosowania neuronauk do rozważania *mentalités*.

II.2 *Naturalizowania historii* jako czegoś oczywistego, oczekującego na odkrycie; odzysk zmarłych jako pewien sposób na poznanie żywych. Historia jako opowieść, która bardziej opowiada o nas [nas tworzy], niż którą opowiadamy o sobie.

II.3 *Tematyzowanie i*. Teoria jawi się jako kolejny (niewłaściwy) zwrot w stale zmieniającym się kalejdoskopie dociekań historycznych. Powab teorii uznaje się za etap aberracji w intelektualnej historii dyscypliny, z którego szczęśliwie wyrosła i który został zastąpiony powrotem do solidnie ugruntowanych obserwacji.

II.4 *Tematyzowanie ii*. Przedmioty badań teoretycznych same są tematyzowane. Na przykład, radykalne dociekania poznawcze Foucault stają się jeszcze jednymi empirycznymi badaniami więzień, szpitali czy praktyk seksualnych, a różnice pomiędzy „moim" rozumieniem więzienia, a ideami Foucault, jedynie wykazują błędy jego teoretycznych ujęć.

II.5 *Odzyskiwanie, wariant tematyzowania*. Zazwyczaj oferowany w przedmowie, wprowadzeniu czy w przypisach do empirycznego studium symboliczny gest inkluzji, który wydaje się być przyjazny wobec teorii, nie ma w dalszej części pracy żadnych konsekwencji. W konwencjonalnych historiach intelektualnych, dekonstrukcja staje się synonimem interpretacji, marksizm zredukowany zostaje do determinizmu ekonomicznego lub do zastosowania „klasy" do badań lokalnych wspólnot, a *gender* powiela różnice pomiędzy płcią biologiczną i społeczno-kulturową (*sex/gender distinction*) lub stabilną opozycję męskie/żeńskie w taki sam sposób, jak wszędzie indziej.

II.6 *Odrzucanie teorii i*. W tym przypadku teoria strukturalistyczna lub/i poststrukturalistyczna utożsamiona zostaje z niebezpiecznym relatywizmem; badając stosunek języka do rzeczywistości teoria ma zagrażać niezbędnemu poszukiwaniu prawd uznawanych za oczywiste.

II.7 *Odrzucanie teorii ii*. Zarzut, że (każda) teoria zawiera zniekształcające narzucenie sztywnych kategorii ideologicznych na oczywiste fakty. Podobnie jak zalecane przez niektórych literaturoznawców „powierzchniowe czytanie" (*surface reading*), ów zarzut impozycji stoi w sprzeczności wobec bezproblemowego wykorzystywania przez tych badaczy (historyków, literaturoznawców i innych) tzw. obiektywnych kategorii analitycznych: klasy, rasy, *gender* oraz diagnoz psychoanalitycznych (kompleks Edypa, romans rodzinny itp.).

II.8 Ignorowanie dziwadeł językowych (*vagaries of language*), a zamiast tego nacisk na literalne („zdroworozsądkowe") znaczenie słów.

O TEORII I HISTORII KRYTYCZNEJ

III.1 *Historia krytyczna jest historią uteoretyzowaną*. Nie traktuje ona „teorii" jako odizolowanego korpusu tekstów czy wiedzy. Nie traktuje też teorii jako oddzielnej, nie-historycznej formy wiedzy. Postrzega teorię jako zanurzoną w świecie praktykę (i jako historyczny artefakt). Nie chodzi o to, by historycy stali się teoretykami; idea teorii dla samej teorii jest tak samo zdeprecjonowana jak ta, że fakty mogą „mówić same za siebie". Chodzi natomiast o to, by historia dyscyplinarna przekroczyła swoją cechową mentalność (dyscyplinarny esencjalizm) oraz empiryczną metodologię (metodologiczny fetyszyzm); aby przebadała swoje „zdroworozsądkowe" założenia dotyczące źródeł i rzeczywistości, podmiotowości i sprawczości, kontekstu i przyczynowości, chronologii i temporalności. Wymagałoby to poważnego zaangażowania w krytyczne teorie podmiotu, społeczeństwa i historii.

III.2 *Historia krytyczna nie aplikuje teorii do historii ani nie nawołuje do włączenia większej ilości teorii generowanych przez inne dyscypliny do prac historycznych. Zmierza raczej do tworzenia teoretycznie uświadomionej historii oraz historycznie ugruntowanej teorii*. Historia krytyczna poważnie podchodzi do nieciągłych, zapośredniczonych układów, procesów i sił, czy są to struktury społeczne, symboliczne czy psychiczne, pola i relacje, czy też „przyczyny", które od swoich „skutków" mogą być oddzielone przez kontynenty czy stulecia. Historia krytyczna snuje refleksję na temat swoich warunków społecznej i historycznej możliwości (*conditions of social and*

historical possibility). Przedstawia teoretyczne założenia, orientacje oraz implikacje swoich roszczeń. Rozważa doczesne korzyści swojej interwencji.

III.3 *Historia krytyczna kwestionuje i uhistorycznia realistyczną epistemologię leżącą u podstaw zarówno historycznego empiryzmu, jak i filozoficznego racjonalizmu*. Uznaje, że indukcyjna historia jest tylko rewersem dedukcyjnej filozofii, której profesjonalna historia przeciwstawiała się od początku swojego istnienia. Każda z nich, chociaż odmiennie, oddziela bycie od poznania, świat od myśli, prawdę od historii. Żadna nie kwestionuje zasadniczej relacji pomiędzy rzeczywistością społeczną a (społecznie wytworzonymi, historycznie specyficznymi) ramami, kategoriami, metodami i epistemologiami, poprzez które rozumie się tę rzeczywistość (czy to indukcyjnie, czy też dedukcyjnie). Historia krytyczna przekracza fałszywą opozycję pomiędzy empirycystyczną indukcją i racjonalistyczną dedukcją a historycystycznym opisem i transhistoryczną abstrakcją.

III.4 *Historia krytyczna uznaje wszystkie „fakty" za zawsze już zapośredniczone, kategorie za społeczne, a pojęcia za historyczne; teoria jest częścią naszego świata* (*theory is worldly), a pojęcia pracują na rzecz tego świata.* Tak długo, jak „fakty" są utożsamiane z „prawdą", tak długo historycy popadają w logiczną sprzeczność, ponieważ zarówno logika indukcyjna, jak i dedukcyjna, implikują niezmienione pojęcie „prawdy", które jest antytetyczne wobec przesłanek nawet najbardziej konserwatywnych ujęć historii: zmiany w czasie. Kształcenie w teorii i historii krytycznej pozwala historykom rozpoznać tę sprzeczność. To zaś zmusza ich do konfrontacji z tym, że sposoby konstytuowania „faktów" w wywodzie historycznym związane są z warunkami społecznymi, okolicznościami, w których znajduje się historyk oraz z zakresem akceptowalnych pytań zadawanych przeszłości w danym czasie.

III.5 *Historia krytyczna uznaje, że każde odniesienie do kontekstu (jako wskaźnika znaczenia) samo w sobie jest twierdzeniem* dotyczącym relacji społecznych i układów, o których nie można domniemywać i których ujęcie powinno zostać wypracowane. Kontekst nigdy nie jest całkowicie dany ani oczywisty i zawsze generuje tyle pytań, ile wydaje się dostarczać odpowiedzi.

III.6 *Historycy krytyczni są auto-refleksyjni; uznają, że są psychicznie, poznawczo, etycznie oraz politycznie uwikłani* (implicated) *w swoje przedmioty badań:*

a. *psychicznie*, historycy powinni przyjąć do wiadomości i raczej próbować przepracować, niż po prostu odgrywać swoje nieświadome zaangażowanie w materiał badawczy;

b. *poznawczo*, mogą istnieć głębokie strukturalne relacje pomiędzy (społecznie wytworzonymi) pojęciami analitycznymi, ramami i metodami używanymi przez historyków oraz analizowanym światem społecznym; każda praca historyczna implikuje bądź promuje jakieś rozumienie relacji społecznych czy/i transformacji historycznej;

c. *etycznie*, historycy dźwigają brzemię odpowiedzialności za analizowanych aktorów i idee, jak również za ich dziedzictwo i życie pozagrobowe oraz są w pewien sposób przed nimi odpowiedzialni;

d. *politycznie*, prace historyczne są aktami światowania (*worldly acts*), które afirmują bądź kwestionują zdroworozsądkowe rozumienia oraz istniejące układy, rozpatrują społeczne sprzeczności oraz w sposób jawny lub ukryty angażują się w trwające konflikty.

III.7 *Historia krytyczna jest historią teraźniejszości*, która w dynamiczny sposób łączy przeszłość z teraźniejszością, uznaje zarówno narzucający się czy/i powtarzający charakter przeszłości w teraźniejszości, jak i nie-konieczny (*non-necessary*) charakter teraźniejszych przeszłości i przeszłych teraźniejszości – czy to za pomocą linii genealogicznego pochodzenia, niesamowitych nawrotów, nawiedzających śladów lub widmowych sił, czy też niesynchronicznych sprzeczności w obrębie bezkresnego teraz.

III.8 Historia krytyczna dąży nie tylko do ujęcia, a zarazem zdenaturalizowania aktualnie istniejących układów, lecz także *do rzucenia wyzwania samej logice przeszłości i teraźniejszości, teraz i wtedy, tu i tam, nas i ich*, na której w dużym stopniu opiera się zarówno historia dyscyplinarna, jak i aktualny porządek społeczny.

III.9 *Historia krytyczna poszukuje sposobów interwencji w publiczne debaty i polityczne walki*. Zamiast jednak dążyć do kolaboracji z władzą za pomocą wyspecjalizowanych ekspertów, kwestionuje ograniczanie myślenia do uczoności, badaczy do specjalizacji oraz samą ideę rządów ekspertów.

III.10 *Historia krytyczna dąży do zrozumienia istniejącego świata w celu zakwestionowania tego, co dane w naszej teraźniejszości, by w ten sposób tworzyć potencjał dla zaistnienia innych możliwych światów.*

CODA: PĘPEK SNU

Jeżeli myślimy o historyku jako o kimś podobnym do interpretatora snów, dostrzegamy, że uznani i nagradzani są ci, którzy dążą do ustanowienia literalnego sensu snu, przedstawiając go w sposób chronologiczny, realistyczny i oczywisty. Zaś ci, których badania prowadzą do tajemniczego pępka snu, miejsca, gdzie narracje i interpretacja przestają mieć konwencjonalny sens, są ignorowani i odprawiani. Groźba ze strony tak dalece zdyscyplinowanego cechu płynie stąd, że organizacja znaczenia dopuszcza tylko wąskie pasmo interpretacji, które zawsze jest przykrojone do tego, co już było wcześniej i co już „ma sens" (tj. zdrowy rozsądek). Struktury czasowości, polityki czy nawet tożsamości, które nie pasują do konwencji, są wykluczane lub w ogóle niedostrzegane. *Wyposażony w wiedzę teoretyczną historyk, jest niejako dostrojony do pępka snu, do miejsc, gdzie historia rzeczywiście ma albo nie „ma sensu", a sytuacja taka stanowi otwarcie na interpretacyjną i polityczną zmianę* (innovation).

Przekład: Ewa Domańska i Tomasz Wiśniewski

Ethan Kleinberg – profesor historii i literatury na Wesleyan University, USA; redaktor naczelny czasopisma „History and Theory". Autor książek: *Haunting History: For a Deconstructive Approach to the Past* (Stanford University Press, 2017); *Generation Existential: Martin Heidegger's Philosophy in France, 1927-61* (Cornell University Press, 2005); współredaktor (z Ranjanem Ghoshem) tomu *Presence: Philosophy, History, and Cultural Theory for the Twenty-First Century* (Cornell University Press, 2013).

Joan Wallach Scott – emerytowany profesor Institute for Advanced Study in Princeton, New Jersey oraz profesor w History Department, Graduate Center of the City University of New York. W 2018 roku Columbia University Press opublikowało trzydzieste wydanie klasycznej książki Scott *Gender and the Politics of History* (1988). Ostatnio opublikowała: *The Fantasy of Feminist History* (Duke University Press, 2011); *Sex and Secularism* (Princeton University Press, 2017) oraz *Knowledge, Power, and Academic Freedom* (Columbia University Press, 2019). W tłumaczeniu na język polski ukazały się teksty: „Gender jako przydatna kategoria analizy historycznej", przeł. Agata Czarnacka, Biblioteka Online Think Tanku Feministycznego 2009 (http://www.ekologiasztuka.pl/articles.php?article_id=121) oraz „Po historii?", przeł. Paulina Ambroży, w: *Pamięć, etyka i historia. Angloamerykańska teoria historiografii lat dziewięćdziesiątych*, red. Ewa Domańska, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2002.

Gary Wilder – profesor w programie studiów doktorskich z antropologii, historii i języka francuskiego oraz dyrektor Committee on Globalization and Social Change, Graduate Center of the City University of New York. Autor książek: *Freedom Time: Negritude, Decolonization, and the Future of the World* (Duke University Press Books, 2015); *The French Imperial Nation-State: Negritude and Colonial Humanism Between the World Wars* (University of Chicago Press, 2005); współredaktor (z Jini Kim Watson) tomu *The Postcolonial Contemporary: Political Imaginaries for the Global Present* (Fordham University Press, 2018) oraz *The Struggle for Life is the Matter: Selected Writings of Fernando Coronil* (w przygotowaniu).